

Rosja umacnia obecność na Bliskim Wschodzie

Witold Rodkiewicz

18 stycznia Rosja podpisała dwa nowe porozumienia z władzami syryjskimi dotyczące rosyjskiej obecności wojskowej w Syrii. Pierwsze zakłada rozszerzenie terytorium funkcjonującego jeszcze od czasów sowieckich w syryjskim porcie Tartus tzw. Punktu Zabezpieczenia Materialno-Technicznego (PZMT); drugie jest protokołem do zawartego w sierpniu 2015 roku porozumienia o utworzeniu rosyjskiej bazy na lotnisku w Chmejmim. Porozumienia zawarte zostały na 49 lat, z opcją automatycznego ich przedłużenia na dalsze 25-letnie okresy, z możliwością wypowiedzenia, co najmniej rok przed upływem końca kolejnego okresu. Przewidują one bezpłatne użytkowanie przez Rosję terytorium i obiektów oraz zapewniają ich niemal pełną eksterytorialność. Nadają przywileje nie tylko personelowi baz i członkom rodzin, ale także obsługującym bazy rosyjskim firmom: m.in. wyjęcie spod syryjskiej jurysdykcji na terytorium baz oraz na obszarze całej Syrii, bezcłowy wwóz towarów, przejęcie przez Syrię odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez stronę rosyjską wobec stron trzecich.

Komentarz

- Przed wybuchem wojny domowej w Syrii wiosną 2011 roku odziedziczony przez Rosję po Związku Sowieckim PZMT w Tartus znajdował się w stanie szczątkowym. W miarę wzrostu zaangażowania Moskwy w obronę reżimu Baszara al-Asada był on stopniowo rozbudowywany jako główny punkt dostaw sprzętu wojskowego najpierw dla armii syryjskiej, a od września 2015 roku dla rosyjskiego kontyngentu prowadzącego operacje bojowe z lotniska w Chmejmim.
- Porozumienia zapewniają prawne podstawy stacjonowania rosyjskich sił praktycznie na czas nieokreślony (nie określają też górnego pułapu rosyjskiego personelu). Świadczy to o dążeniu Kremla do wykorzystania udanej operacji ratowania reżimu syryjskiego dla stworzenia podstaw trwałej obecności na Bliskim Wschodzie w charakterze wpływowego mocarstwa, które zastąpiłoby tam Stany Zjednoczone w roli głównego architekta regionalnego ładu. Rosja próbuje też wypracować – razem z Turcją i Iranem, ale bez USA, polityczną formułę, która pozwoliłaby doprowadzić do porozumienia pomiędzy reżimem Asada a bardziej umiarkowanymi elementami sunnickiej opozycji, na platformie wspólnej walki z ekstremistami z Państwa Islamskiego i Al-Kaidy. Zwraca uwagę nierównoprawny, quasikolonialny charakter porozumień o bazach.
- O rosnących ambicjach Moskwy na Bliskim Wschodzie świadczy też aktywność dyplomacji rosyjskiej w innych kwestiach poza wojną domową w Syrii. Rosja zaczęła

demonstracyjnie wspierać marszałka Halifa Chaftara, rywalizującego z popieranym przez Zachód rządem libijskim. 1 stycznia Rosjanie zaaranżowali wizytę Chaftara na przebiegającym obok Libii rosyjskim lotniskowcu *Admirał Kuzniecowa*, w trakcie której odbył on wideokonferencję z rosyjskim ministrem obrony Siergiejem Szojgu. Z kolei 16 stycznia Rosja wystąpiła w charakterze organizatora spotkania i pośrednika pomiędzy głównymi palestyńskimi siłami politycznymi (administracją Autonomii Palestyńskiej na Zachodnim Brzegu i rządzącym w Gazie Hamasem). Zademonstrowała w ten sposób aspiracje do przejęcia czołowej roli w procesie regulacji konfliktu izraelsko-palestyńskiego jako jedyne mocarstwo mające dobre relacje nie tylko z Izraelem, ale także z obiema głównymi siłami palestyńskimi.